

zadnego emeryta, któryby nie był pośrednim przez swoje koło lub bezpośrednim przez pocztę, prenumeratorem naszej gazetki „Emeryt”.

Do panów Prezesów Kół i wszystkich Zarządów Zrzeszeń Emerytalnych w Polsce zwracamy się, z apelem, by w tej sprawie poczynili jak najdalej idące kroki na swoich placówkach. Do Związku są moralnie obowiązani należeć wszyscy emeryci wdowy po emerytach jakoteż do prenumerowania i czytania naszego organu „Emeryt”; który jedyny i jedynie pisze ściśle tylko o obchodzących nas sprawach

„Emeryt” walczy nie tylko z trudnościami finansowymi, gdyż prenumerata nie wystarcza na wydawnictwo, ale także z trudnościami obecnego stanu powojennego. — Z powodu braku papieru

i przeznaczenia całego zapasu na wydawnictwo podręczników szkolnych, ograniczona została częstotliwość tego wydawnictwa **do jednorazowego ukazywania się w miesiącu**, wskutek czego w nagłej potrzebie, Zarząd Związku będzie musiał posługiwać się okólnikami, co kontakt z ośrodkami znacznie podroży i utrudni.

Nie narzekać więc i nie niecierpliwic się, gdyż przeszkody nie są spowodowane przewinieniami Zarządu Związku ani organów wydawnictwa.

Marian Nowosielski

W ostatniej chwili otrzymała nasza Delegacja w Warszawie zapewnienie, iż od 1. X. br. „Emeryt” wychodzić będzie regularnie dwa razy w miesiącu.

Redakcja

Organizacja Emerytów Wojskowych

Okupacja hitlerowska zniszczyła wszystkie organizacje społeczne w całym kraju; ten sam los spotkał również wszystkie Zrzeszenia Oficerów i Podoficerów w stanie spoczynku, zorganizowane prawie we wszystkich D. O. K. całego Państwa.

Długoletnia bestialska okupacja rozproszyła zrzeszonych emerytów wojskowych na wszystkie strony świata. Niektórzy z nich zostali zmobilizowani i dzielili losy kolegów armii czynnej; przeważająca większość jednak oficerów i podoficerów pozostała w kraju ulegając okrutnemu przesładowaniu na równi z ogółem obywateli. Wielu z nich, cierpiało właśnie z przyczyny swego zawodu. Z tego powodu szeregi tej grupy obywateli nie tylko się rozproszyły, ale znacznie się zmniejszyły.

Kraków został uwolniony od barbarzyńskiego najazdu już w drugiej połowie stycznia 1945 r. i już w pierwszych dniach lutego Generał Latinik wezwał wszystkich emerytów wojskowych do zarejestrowania się. Na ten apel zgłosiła się dość duża ilość oficerów, podoficerów i wdów zamieszkałych w Krakowie.

Na początku dały się odczuwać rozmaite braki pod każdym względem, co utrudniało ponowne zorganizowanie się w Związek. Rejestracja oraz pierwsze zebrania organizacyjne odbywały się w gościnnych progach prywatnego, skromnego mieszkania Generała Latinika.

Potrzeby emerytów były ogromne, środków na ich zaspokojenie brakło, to też nie bylejakie zadania obciążały organizatora tej dużej rzeszy potrzebujących. Mimo podeszłego wieku Generał sprostał swemu zadaniu. Nawiązał niezwłocznie kontakt z władzami państwowymi i miejskimi oraz z niektórymi instytucjami społecznymi, które udzieliły swego poparcia, zatwierdziły nowy statut. pod nazwą: „Związek Emerytów Wojskowych i Wdów w Krakowie”. Do naszego Związku należą poza oficerami również podoficerowie w stanie spoczynku, wdowy po oficerach i podoficerach sieroty po wojskowych oraz żołnierze, którzy otrzymują zaopatrzenie z Państwowego Zakładu Emerytalnego w Warszawie.

Zabiegi Zarządu sprawiły, że większość członków otrzymała w zeszłym roku dary UNRRA, w bieżącym roku małą pomoc z Czerwonego Krzyża.

Od czerwca posiada Związek własny lokal, 2 pokoje przy ul. św. Marka nr 5 II p. Sekretarz i skarbnik urzędują 3 razy tygodniowo a to w poniedziałki, środy i piątki od 16-ej do 18-ej, zaś we wtorki i czwartki w tych samych godzinach są dyżury w sekretariacie.

Jako wskaźnik dużej żywotności naszego Związku można stwierdzić przez ciągłe przybywanie nowych członków: do połowy bieżącego roku mieliśmy zarejestrowanych 1050 członków a obecnie dociągamy do 1200. Tak samo widać tę żywotność w dniach urzędowania sekretariatu, kiedy to prze-wija się przez biuro liczna rzesza interesentów.

Niestety Prezes naszego Związku Generał Latinik już od kilku miesięcy choruje i z tego też powodu zgłosił dymisję z godności Prezesa Związku.

Z wielkim żalem przyjęło nadzwyczajne Walne Zebranie Członków Związku w dniu 20 sierpnia 1947 r. do wiadomości prośbę Generała Latinika o zwolnienie ze stanowiska Prezesa a zarazem uchwaliło nadać Generałowi godność Członka Honorowego Związku za położone zasługi w zorganizowaniu i przewodniczeniu Związkowi.

To samo Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie wybrało jednogłośnie Prezesem Generała Rybaka dotychczasowego Wiceprezesa. Sekretarzem pozostał dotychczasowy sekretarz chorąży Dutka Andrzej, zastępcą sekretarza p. Mikowa Maria, a skarbnikiem porucznik Moskwa.

Obecnie mamy dobrze zorganizowaną „Kasę Zapomogową”.

Członkowie „Kasy Zapomogowej” korzystają z zapomóg doraźnych i z zapomóg pośmiertnych. Zapomogi są dość pokaźne a zwłaszcza na wypadek śmierci członka kasy.

W końcu nadmieniamy, że dotychczas jesteśmy jedynym Związkiem Emerytów wojskowych w kraju, nie znaczy to jednak, że idziemy samopas. Z końcem maja 1947 r. przystąpił nasz Związek do Związku Polskich Zrzeszeń Emerytalnych a dnia 15 czerwca 1947 roku nasi delegaci wzięli czynny udział na zwyczajnym Walnym Zgromadzeniu Delegatów Polskich Zrzeszeń Emerytalnych w Warszawie.

Kraków. (—) W. Rachmistruk, Członek Zarządu